

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 35000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 15000 mr.

Wilno, Gzwartek 1-go listopada 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro wy je noszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 15000 marek, za tekstem 8000 marek Najmniejsze ogłoszenie 70000 m.p.; z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

WILENSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY ZALOŻONY w 1873 r.

niniejszym podaje do wiadomości, że z dniem 29 ub. m. uruchomiony został

Oddział w Suwałkach

przy ulicy
Kościuszki Nr. 98.

Który załatwia wszelkie czynności
Statutem Banku przewidziane.

Ziemiaństwo na Kresach.

P. Czesław Jankowski w artykule swoim „Prawdziwi restytutorzy” porusza sprawę, która nie może być obojętną dla społeczeństwa kresowego. Przeglądając się po „rozmiętym białym czerwonym znaków” Polonji Restituty, p. J., znajdując w ich szeregach wielu ludzi powojennych, którzy wyróżnić się zdołali już w tej „Polsce Nowej”, stojącej na krzepkich fundamentach, nie widzi w ich szeregach prawdziwych restytutorów kresowych tych „siedzących pod dworami swoich na głętokiej Białejrusi Wołyniu, Ukrainie, Podolu istotnych panów kraju, patrzących prosto w oczy, a nieustraszenie, satrapom gubernjalnym i generałom, ba, samym imperatorom, a tak kłójących oczy swoich ciemniców blaskiem swojej polskości”. Polonja Restituta „nie może im zwrócić tego co im „obca przemoc wzięła” niechże choć, przynajmniej, wiernej i dzielnej ich służbie w szeregach tych, co Ojczyznę odbudowali *nie od dziś i nie od wczoraj*, publiczne da świadectwo”.

A więc publiczne świadectwo kresowym ziemianom, tym rycerzom Rzeczypospolitej, którzy w dalszym ciągu z zacisniętymi zębami prowadzą pracę swych Ojców, nie zawsze znajdując zrozumienie we własnym społeczeństwie i rządzie, a pokrzywdzonych nie tylko przez „obcą przemoc”.

A więc na pierwszym planie przypomnieć należy stanowisko Ziemiaństwa kresowego w okresie lat 1857-1860 w sprawie urządzenia stosunków włościańskich. O ile w Petersburgu ścierały się w owe czasy dwa zdania: jedno chciało sprawę rozwiązać ulgami w pańszczyźnianie, a drugie uwłaszczeniem—to decydującą rolę odegrało stanowisko Ziemiaństwa kresowego, któremu Aleksander II daje świadectwo w przemówieniu swoim do komitetów gubernjalnych w d. 21 lutego 1860 r., rozpoczynając swą przemowę w te słowa: „Panowie! Zaczęło od tego, że podziękuję przedstawicielom trzech litewskich gubernij *za przykład, który dali całej Rosji*”.

Dowodem zapału z jakim Ziemiaństwo kresowe poświęcało się sprawie uwłaszczenia, jest głos obywatela pow. Rzeczyckiego gub. Mińskiej Emila Oskierki: „Poszarpmy wszystkie nasze heroldyjne wywody, gdyż hrabia, lordem, księciem każdy zostać może, ale szlachectwa, kiedy go w duszy niema, nie nada żaden pergamin... Dług względem włościan tak nam synom w sumieniu ciężyć powinien, jak ojcom w grobie kamieniem ciężyć musi... Do piersi naszej młodego brata naszego przygaraniemy i zaręczymy, że z domu ojcowskiego nie na włóczęgę, lecz do własnej chaty pójdzie”.

A gdy w lat kilka wybucha powstanie, ten sam ziemianin kresowy z dubeltówką do partji pójdzie, aby bronić polskości Kresów, na szubienicy zawisnąć, więzienia zapełnić i Sybir zaludnić. Okres po 63 roku — to jedno pasmo ciężej i żmudnej pracy ziemian dla utrzy-

mania polskiego stanu posiadania na Kresach, który za wszelką cenę stara się zniszczyć rząd zaborczy. Dla tego celu okłada ziemian osobnym podatkiem „za polskosc i katolicyzm”; ukazem 10 grudnia 1865 r. zmusza ziemian, zamieszanych w powstaniu 63 r., sprzedać terminowo do 10 grudnia 1867 r. majątki prawosławnym, a tymże ukazem zabrania kupno i sprzedaż ziemi pomiędzy Polakami; wzbronione zostają testamenty na Kresach, a bank szlachecki odmawia Polakowi ziemianinowi pożyczki, gwarantowanej ziemią polską.

Gdy rozwścieklony Murawjew kazał zdusić wszystko, co na Kresach polkiem było, kimże stał się ów ziemianin na tych nieszczęsnych Kresach? Wysyłany do ciężkich robót, osiedlenia, na wygnanie, odchodząc pozostawiał w domu rodzinę, *co trwać do końca musiała*. Gdzie nie było mężczyzny, rolę ta przypadała kobiecie i niech nam pokażą w kraju kobiety, któreby godnie, a również dzielnie przy warsztacie obrony Kresów wytrzymała.

Naprzywoził Murawjew z Rosji najbezczelniejsze hordy mętów społecznych i ci kłócić obywatela z chłopem musieli. A jednak? Pomimo masy spraw, które nowoprzybyli sędziowie pokoju najbezcennej sądzili, starając się zawsze upokorzyć „obszarnika”, chłop kresowy instynktem samozachowawczym zrozumiał tę politykę i schlebając jej, o ile ona mu potrzebna była, z obywatelem nigdy do rozterki nie doszedł.

A kimże był ten ziemianin kresowy wobec „prawosławnego chłopca”? Proszę na całym obszarze polskiego państwa pokazać nam stosunek, mogący się z tamczym stosunkiem porównać? Nieszczęścia krajowe, cierpienia religijne i narodowe wyrobiły w ziemianach kresowych zasadę, że *odchodzi od tego ludu, ani na chwilę nie mają prawa*. I kto wie, czyja wiara w odrodzenie Polski była zacietsza, czy u tych, co żyli pełnym życiem polskim, w niem czerpiąc siły do przetrwania, czy u tych, co beznadziejnie odcięci od pnia macierzystego, przekształceni w różnych fazach moskiewskich eksperymentów na rozmaite tempa, w milczącym uporze trwali i do końca wytrwali. Czasy były szalenie ciężkie; chłop po reformie samodzielnie pracować jeszcze nie umiał; ziemianin na każdym kroku był przez rząd paraliżowany. Gospodarzono więc na gruntach ziemianina na wspólnie. Ziemianin dawał ziemię i ziarno do siewu, chłop pracę, a przy końcu szedł podział jej rezultatów. Ziemianin cierpiał nieraz straszną biedę przy takiej gospodarce; chłop wzbogacał się z niej najsystematyczniej. Aż dopiero po latach doszło do tego, że i ziemianin i chłop kresowy zabrali się do postępowego gospodarstwa, każdy na swoją rękę. Ale jeżeli temu ostatniemu, przy tym systemie pracy, rozwinął się apetyt na „pańską” ziemię, to ziemianin ani na chwilę nie przestał wierzyć, że spełnia narodowo-

kulturalne posłannictwo i wzbogacaniem się chłopu kosztem swoim, szczerze nieobłudnie się cieszył. — Ileż to w tym czasie rozmaitych „koronarjusz” przybywało na Kresy po afery i dzierżawy — każdy po roku, a najwyżej po paru latach odchodził, przemawiając do miejscowych Polaków na pożegnanie; „nie czuję się powołany do propagandy, podziwiam was, ale uciekam”. Tak do tego rodzaju pracy mało ludzi poczuwało się obowiązanych, lepiej było pozostać to ideowcom kresowym.

A gdy po wojnie światowej rozpadły się mocarstwa zaborcze i Polska powstała — Ziemiaństwo kresowe, nie tracąc ani chwili czasu, zakłada w Warszawie „Komitet Obrony Kresów” i do organizowania dywizji Litewsko-Białoruskiej przystępuje.

Czasy te są zbyt świeże, aby je trzeba było szczegółowo przypominać; dość powiedzieć, iż nakazem Ziemiaństwa kresowego było: sprawie obrony i organizacji władz administracyjnych na Kresach służyć.

Aby obecny stan Ziemiaństwa na Kresach przedstawić, niech mi wolno będzie przytoczyć wyjątek ze sprawozdania wycieczki chrześcijańsko-narodowego stronnictwa rolniczego, która miała miejsce od 2 do 8 września roku bieżącego. Oto jak p. W. Wydzga opisuje: „Przy objeździe granicy bolszewickiej uczestnicy wycieczki podejmowani byli objadem przez p.p. Czarnockich w majątku ich Lecieszyne, pow. Nieświeskiego. Po dotkliwych stratach wojennych dźwiga się ten majątek pracą właściciela i powoli powraca do normalnego stanu. A o paręset kroków od domu, wprost okien salonu, ciągnie się granica bolszewicka i kroczy tam i z powrotem żołnierz w rurykowskiej czapce na kalmuckiej głowie. A o kilkanaście kilometrów tegoż dnia do majątku Nacz, innych Czarnockich, wpadała z poza granicy banda pod dowództwem polskiego opryszki-dezertera Muchy-Michalskiego i, zmaltretowawszy” właścicieli, zabrała wszystkie konie, pieniądze, kosztowności. Dziś maltretują i kradną, jutro zaczną zabijać...”

„To też z czcią i podziwem patrzy się na tych ziemian-rycerzy kresowych Rzeczypospolitej, na ten spokój przedziwny, na tę godność, z jaką pełnią straż swoją, z jaką wsiwiają trud swój w swoją ziemię, niebacznij, iż im każdej chwili grozi utrata wszystkich plonów tego trudu, może razem z życiem. Czy zrozumie bezpieczny mieszkaniec wewnętrznych województw Polski, *dłaczego ci ludzie nie wyzbijają się swoich posiadłości, i nie przenoszą się w dalekie od granicy, niezniszczone okolice?* Dla czego taki Szalewicz w Koldyczewie pow. Nowogródzkiego od trzech lat mieszka w blindażu cementowym pod ziemią, aby tylko do należytego stanu doprowadzić majątek, doszczętnie spalony i poorany wzdłuż i wszerz okopami... dla czego taki Brzozowski bieduje w swoim ogłoszonym ze wszystkiego Izabelinie, do-

kupując co roku jednego konia, obsiewając co roku jedno więcej pole i piejąc się nadzieją, że w tysiąc dziewięćset trzydziestym którymś roku, o ile nic nie stanie na przeszkodzie, będzie miał majątek w pełnym ruchu! Dla czego ci to robią i wielu, wielu innych? Dla chleba... z przywiązania do ziemi... Tak poniekąd. *Ale i z przywiązania do tego posłannictwa obrony polskości wbrew wszystkiemu, wbrew — kiedyś zachłanności moskala, dziś wbrew, niekiedy, polityce własnego państwa*”.

* * *

Dziś, gdy nad życiem naszego Państwa zapanowało partyjnictwo i demagogia, wysuwające nawierzchni ludzi nie podług zasług, lecz — klucza partyjnego; ludzi bez znajomości historii i stosunków naszych z demagogicznym programem oparcia się na proletariacie, gdy Ziemiaństwo kresowe obrzucane jest — stałe nazwą „burżujów”, „obszarników”, „żubrów” i innymi tego rodzaju epitetami, które przeniknęły do nas z sąsiedniej „Moskwy”, niech to krótkie przypomnienie ostatniego sześćdziesięciolecia posłuży dla pokrzepienia serc ziemian kresowych i doda bodźca do dalszej zawsze dla Państwa ofiarnej pracy.

Michał Obieziński.

Likwidacja strejku.

Szkody wyrządzone strejkami są nieobliczalne i odbijają się niezwykle groźnie tak na interesach państwa jak i aprowizacji ludności. Na G. Śląsku 12 tysięcy załadowanych węglarek stoi nie mogąc wyruszyć.

Likwidacja strejku kolejowego postępuje pomyślnie naprzód. Według ostatnich wiadomości z dyrekcji Poznańskiej, jutro strejk będzie ostatecznie zlikwidowany. W dyrekcji Katowickiej wybuchi strejk we wtorek i tego samego dnia popołudniu strajkujący powrócili dobrowolnie do pracy. W dyrekcji Gdańskiej spokój całkowity, ruch normalny. W dyrekcji Warszawskiej pociągi osobowe uruchomione zostały w 90%. W dyrekcji Krakowskiej poza Krakowem ruch strejkowy wybitnie maleje. W dyrekcji Lwowskiej spokój. W dyrekcji Radomskiej spokój całkowity.

W poszczególnych punktach państwa strejk pocztowy jest na ukończeniu.

Posrednicząca akcja rządu w zatargu włókienniczym i strejkowym w Łodzi wydała pomyślnie rezultaty. Wobec tego, że olbrzymi wiec nie doprowadził do rozstrzygnięcia, postanowiono sprawę rozstrzygnąć w związkach zawodowych. Związek zawodowy „Praca”, odpowiadający N. P. R., opowiedział się za podjęciem pracy. Podobną uchwałę powziął związek chrześcijańsko-demokratyczny.

W klasowym związku zawodowym komunistów usiłowali nie dopuścić do powzięcia takiejże uchwały, pomimo, że znaczna część robotników tego związku za nią się opowiedziała. Ponieważ związek chrześcijańsko-demokratyczny oraz „Praca” stanowią trzy czwarte wszystkich robotników łódzkich, przeto strejk należy uważać za zakończony. Jutro ma nastąpić podpisanie ugody, a od rana mają być czynne fabryki.

Wileński Prywatny Bank Handlowy

założony w 1873 roku

niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 3 listopada r. b. uruchomiony zostanie dział

kasetek opancerzonych (Safes)

Zapisy na kasetki przyjmuje Wydział II Centrali Banku (ul. Mickiewicza 8.)

w godzinach urzędowych. Pierwszeństwo w wynajęciu kasetek posiadają klienci Banku.

SEJM i RZĄD.

Zaprzysiężenie gabinetu.

WARSZAWA. 30. X. (PAT) We wtorek prezydent Rzeczypospolitej zaprzysiężył nowo-mianowanych członków gabinetu. Po zaprzysiężeniu p. Prezydent odbył z panami ministrami konferencję polityczną dotyczącą całokształtu zagadnień państwowych.

Posiedzenie Izby poselskiej.

WARSZAWA. 30. X. (PAT.) (74 posiedzenie S-jmu.)

Przystąpiono do ustawy o organach wykonawczych władz skarbowych, którą w brzmieniu komisijnym przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Przystąpiono do wniosku pos. *Priluckiego* w sprawie dzierżawców gruntów zajętych pod budynkami i położonych w obrębie miast i wsi w województwach wschodnich. Głos zabierali p. ołwie *Prilucki*, *Hartglas*, *Lutosławski* i *Chomiński*, poczem w głosowaniu przyjęto poprawkę pos. *Rzepeckiego*, aby opłata dzierżawna w markach polskich wynosiła nie 10 tysięcy razy tyle ile płacono w rublach, ale 40 tysięcy razy tyle. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Po sprawozdaniu p. *Kaweckiego* przedłożono o jeden rok, mianowicie do 1 listopada 1924 roku, moc ustawy o ochronie drobnych dzierżawców na ziemiach wschodnich. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Następnie pos. *Pristupa* uzasadniał nagłość wniosku Klubu Ukraińskiego w sprawie masowych aresztowań. Nagłość wniosku odrzucono przekazując sprawę komisji administracyjnej. Zabrał głos minister skarbu *Kucharski*.

Po mowie ministra skarbu pos. *Kozicki* postawił wniosek, aby dyskusję odroczyć do pierwszego czytania preliminarza. Wniosek przyjęto. Pos. *Kordowski* uzasadniał nagłość wniosku w sprawie masowego zęcania się funkcjonarjuszów policji na Kresach nad ludnością a specjalnie nad członkami Wyzwolenia. Nagłość wniosku odrzucono przekazując sprawę komisji administracyjnej. Zabrał głos minister skarbu *Kucharski*.

Pos. *Piecha* uzasadniał nagłość wniosku o natychmiastowe przyjęcie z pomocą urzędnikom na G. Śląsku przez wypłacenie im dodatku w wysokości 200% poborów wrześnieowych.

Wiceminister skarbu *Markowski* sprzeciwił się nagłości, motywując to stanem skarbu. Nagłość odrzucono, przesyłając wniosek do komisji skarbowej. Pos. *Roguszczyk* uzasadnił nagłość wniosku o zaopatrzenie w żywność województwa śląskiego. Nagłość przyjęto odsyłając wniosek do komisji.

Pos. *Kwapiński* uzasadniał nagłość wniosku w sprawie aresztowań i bezprawnego przetrzymywania aresztowanych w związku z wybuchem w *Cyadeli*. Wniosek odrzucono. Pos. *Chądzyński* zaproponował motywowanie nagłości wniosku w sprawie strajku kolejowego. Wobec protestów na prawicy, nie mogło się to odbyć na dzisiejszym posiedzeniu. Następne posiedzenie jutro.

Rezygnacja Min. Spr. Wojsk. hr. *Szeptyckiego*.

WARSZAWA. 31. X. (A. W.). „Gazeta Warszawska” donosi, iż w kołach politycznych krąży pogłoski o zamierzonej jakoby rezygnacji Ministra spraw wojskowych gen. *Szeptyckiego*. Przyczyną rezygnacji ma być ograniczenie kredytów wojskowych. Jak się dowiadujemy, sprawa ta nie jest ostatecznie przesądzona. Gen. *Szeptycki* został przyjęty we środę przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. „Kurier Czerwony” donosi w tej sprawie, iż omawiany jest specjalny projekt nowej ustawy, zapewniającej dochody na pokrycie tych potrzeb wojskowych, które zostały skreślone w budżecie.

Wspomnień trochę.

(Z powodu zgonu s. p. Wincentowej Ślodzińskiej).

27 b. m. zmarła w Wilnie s. p. *Anna z Balcewiczów Wincentowa Ślodzińska*, wdowa po znanym art. malarzu wileńskim, zaś matka p. *Ludomira Ślodzińskiego*, wysokocenionego już dzisiaj młodego spadkobiercy talentów: dziada swego *Aleksandra* (uczni Rustema) i ojca, ucznia prof. *Zaranki*, pod którym również się kształcił w Mosk. Szkole Szt. Pięknych i mistrz ołówka, wilanin, *Andriolli*. S. p. *A. Ślodzińska* przeżyła wieku lat 78, z których jakieś pół wieku zamieszkiwała w mieście naszym. Trzykrotnie stawała na kobiercu słobnym. Drugi jej mąż s. p. *Józef Czechowicz* był właścicielem jednego z najdoskonalszych zakładów fotograficznych w Wilnie, którego albumy widoków Wilna miały zasłużoną sławę. Portrety były u s. p. *J. Cz.* — oza nieraz wprost świetne — wychodziły z pod znakomitego obiektywu nieretuszowane; znany b. ciekawo *Cz.* — oza wizerunki art. art. *Andriollego*, *K. Rypińskiego*, samego fotografa i t. d. Był *Cz.* uczniem prof. *Kaniewskiego* w Warszawie, sztukę fotogr. studiował w Anglii, za piękne widoki Wilna, zwłaszcza kościoły, (np. wnętrza św. michalskie, kościółek *Bosackowski* i b. wiele innych) otrzymywał srebrne medale na wystawach.

Państwo *Ślodzińscy* prowadzili zakład swój fotogr. prawie aż do zgonu s. p. *Wincentego*, którego jednak absorbowano przedewszystkiem malarstwem; on głównie zdejmował kopje fotogr. ze swych obrazów, ona ustawicznie powtarzała reprodukcje widoków ze starych klisz; znaczną ilość tych cennych pamiątek przechowyje ich syn *Ludomir*.

Któż ze starszych wilanin nie znał tego ciemno-zielonego, drewn. domku pp. *Czechowiczów* i *Ślodzińskich* z ich pawilonem fotogr. w *Cieletniku*, co stał tuż, przy ul. *Królewskiej* obecnie, z prawa u samego wejścia na skwer *Zamkowy*; przeniśli go pp. *Śl.*, nieprzymierzając, jak ślimak swą konchę mieszkalną, hen! aż na *Śnipiszki* do swego ogródka na cichej uliczce, zw. dawniej ulicą „*Chiwińska*” (!). W tym domku na skwerze *Zamkowym* przyszedł na świat przed 30 kilkoma laty obecny prezes *Wil. Stow. Artystów - Plastyków*, autor wspaniałego plafonu (kompozycja w klasycznym ujęciu) w warsz. sali posiedzeń Ministrów, autor cennych portretów, b. ciekawych w kolorze, i świetnych rysunków, nadto wykonawca przepysznych, silnie oddanych, a b. wdzięcznych figur *sangwinowych*.

W tym domku stworzył s. p. *Wincent* *Ślodziński* kilka obrazów histor. (najlepszy w kompozycji „*Porwanie Biruty*”), licznych rozmaitej wartości obrazków, typów, ilustracji do pism. A tegiż był to niegdyś talent! Cenił go bardzo *J. I. Kraszewski*, kolega niegdyś ojca p. *Wincentego*, *Aleksandra*, w *Uniw. wileńskim*. *Ślodziński* znał muzykę, grywał ładnie, podobnie jak dziś syn jego, na fortepianie, pamiętał jak mistrz

Moniuszko tworzył swój „*Śpiewnik*” niezrównany. Pradziad p. *Ludwika Śl.*, *Marcin* (zmarły w Wilnie w r. 1833) był w Wilnie za *Napoleona* czasów *ławnikiem* magistratu wileńskiego, a w końcu zaś burmistrzem. Trzej *Ślodzińscy* mają swe groby na cment. po *Bernardyńskim*; tam też przybyła mogiła świeża — s. p. *Anty Ślodzińskiej* w dniu 25 b. m. Przeszła ona była niewiasta, światła, bardzo ocytana; gościnnym, miłym był dom pp. *Ślodzińskich*. Z bogatego zbioru znakomych dawniejszych rysunków s. p. *Wincentego*, dużo jeszcze się przechowało w zbiorach syna, bardzo ciekawy wszak materiał do dzieł twórczości niepospolitego niegdyś artysty. *P. Lud. Ślodziński* wyjechał teraz po zgonie matki na parę miesięcy studjów nad renesansem włoskim — do *Rzymu*, *Ferrary*, *Sienny*, *Florencji*... Wilno nie szczędziło przeczacemu artyście uznania, ale też i wielu cierń.

Sztuka, którą kocha ogromnie, wrażenia niezwykle w ziemi obiecanej artystów, *italijskiej*, praca wreszcie, smutki te jego ukoją bez ochyby.

Sulimczyk.

Kronika polityczna.

(Telefonem z Warszawy).

P. P. S. zgłosiła wniosek nagły w sprawie mianowania p. *Korfańtego* wice-premierem, zaznaczając, iż nominacja ta jest sprzeczną z Konstytucją, gdyż stanowisko min. *Korfańtego* jest bez resortu, — bez określonego zakresu działania.

Wobec tego wnioskodawcy proponują:

1) Sejm stwierdza, że nominacja p. *Wojciecha Korfańtego* jest sprzeczną z Konstytucją.

2) Sejm wzywa prezesa ministrów, aby przedłożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek, celem uszanowania pogwałconej tą nominacją Konstytucji.

„*Gaz. Poranna*” zaprzecza wiadomości podanej przez „*Kurier Polski*”, jakoby min. *Dmowski* oświadczyć miał, iż stanowisko m. spr. zagr. nie obejmował dotychczas ze względu na swoje zdrowie. „*Gazeta Poranna*” donosi, iż min. *Dmowski* nie podobnego nie powiedział

KRONIKA

CZWARTEK
Dziś
Wszystk. św.
Jutro
Jęzogo

W. g. 6 m. 43. Z. g. 4 m. 19.

WILEŃSKA.

— Z Delegatury Rządu. W dzień Zaduszny urzędowanie w Delegaturze Rządu i innych urzędach będzie trwało jak zwykle od godz. 8.30 do 3. Urzędnicy będą kolejno zwalniani na nabożeństwo do kościołów. (A. W.)

— *Clearyngowe Pośrednictwo Pracy*. W państwowych urzędach pośrednictwa pracy uruchomione zostały działy *clearyngowego* pośrednictwa pracy. Zadaniem ich jest informowanie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o zapotrzebowaniach robotników na danym terenie. Min. Pracy ze swej strony wydaje dwa razy tygodniowo specjalny komunikat, w którym zamieszczane są powyższe dane ze wszystkich okręgów pośrednictwa prac w całej Polsce. Komunikat ten jest rozsyłany następnie *P. U. P. P.* W ten sposób odbywa się wymienione pośrednictwo pracy. Wyniki tej akcji przyniosły dodatnie rezultaty. *Wileński Urząd Pośrednictwa Pracy* również uruchomił taki dział. Dział ten posiada szereg zapotrzebowań robotników na wyjazd, a mianowicie robotników branży leśnych do następujących miejscowości: *Suwałki*, *Augustów*, *Grodno*, *Białystok*, *Łuck*, *Brześć* nad *Bugiem*, *Baranowicze*, *Hajnówka*, *Równe*, oraz robotników przemysłu drzewnego i budowlanego do *Kielce*, *Poznań*, *Brześć* i t. d. Liczba zapotrzebowań wynosi z górą 1000, również są zapotrzebowania na robotników z branży metalowej, służby domowej, folwarcznej i rolnej. Zapotrzebowania na metalowców są pojedyncze. Z innych działów potrzebne są całe partie robotników. Urząd posiada zapotrzebowania na biuralistów, nauczycieli, przeważnie do *Małopolski* i na *Wołyń*. O warunkach pracy można zasięgnąć informacji w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Otrzymanie posady dla nauczyciela i biuralistów odbywa się za uprzednim przesłaniem odpowiednich podań. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, chcąc ułatwić robotnikom udającym się na roboty zamiejscowe przejazd, udziela pół-biletów kolejowych, resztę kosztów podróży ponosi robotnik.

— *Zapomogi dla rezerwistów*. W dniach najbliższych biura zapomóg dla rezerwistów rozpoczną wypłatę zapomóg dla powołanego ostatnio na ćwiczenia rocz-

nika 1898. *Stawki* zasiłku podwyższone zostaną 10-krotnie. (A. W.)

— *Poświęcenie szpitala w Smorgoniach*. W środę wyjechał p. Delegat Rządu w towarzystwie *Dra Kozłowskiego*, *Naczelnika Wydz. Zdrowia*, i przedstawicieli *N. N. K.* do *Smorgoń* na poświęcenie nowo-założonego tam szpitala. (A. W.)

— *Wilno—Suwałki*. W niedzielę odbył się w *Suwałkach* szereg uroczystości, wiążących to miasto z *Wilnem*.

O g. 9 odbyło się w obecności Delegata Rządu p. *Romana* oraz prezesa *Dyrekcji Wileńskiej* p. *Landsberga* poświęcenie warsztatów kolejowych pomocniczych *Dyrekcji Wileńskiej*. Poświęcenia dokonał *I. E. ks. biskup Michalkiewicz*, który wygłosił następnie przemówienie, w którym podkreślił patriotyzm kolejarzy wileńskich. Następnie odbyło się przyjęcie dla gości, na którym wygłoszono szereg przemówień.

Tegoż dnia o g. 1 odbyło się poświęcenie miejscowego Oddziału *Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego*, którego dokonał *ks. biskup Michalkiewicz*. Radę Banku reprezentowali p. *St. Wańkowicz* i *Uniechowski*. Obecni byli również przedstawiciele władz z Delegatem *Romanem* na czele. Następnie odbyło się śniadanie na cześć gości.

W tym że dniu odbyło się również poświęcenie miejscowego seminarjum żeńskiego, które w najbliższych dniach rozpoczyna swą działalność pod dyktando znanego działacza oświatowego p. *Hofmana*. Wieczorem odbył się raut dla gości.

— *Z Ligi Żeglugi Polskiej*. *Biblioteka Kasyna Oficerów Morskich* w *Pucku* jest zupełnie niewystarczająca, zaś oficerowie floty, zamieszkali w dalekim *Pucku* w ciężkich warunkach ogromnie odczuwają brak książek do czytania, zwłaszcza zaś w czasie miesięcy zimowych.

Zarząd *Wileńskiego Oddziału „Ligi”* zwraca się do swoich członków i wszystkich, którym rozwój floty narodowej leży na sercu, aby zechcieli przyjść z pomocą oficerom naszej floty i zebraли pewną ilość książek dla tej biblioteki.

Zarząd prosi o nadsyłanie książek do skarbnika p. *W. Szumańskiego*, ul. *Mickiewicza* Nr. 1. (Dom Handlowy *W. i E. Szumańskich*).

— *Obchód ku czci Jakóba Jasińskiego*. Dn. 4.XI-23 r. o godz. 4 pp. w sali gimn. im. *J. Lelewela* (*Mickiewicza* 38) odbędzie się obchód ku czci *Jakóba Jasińskiego*, urządzony pod patronatem *Wil. Sz. Handl.* przez *7 Wil. Dr. Hare*

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)
1-szy występ
K. ADWENTOWICZA
„OJCIEC” dramat
Strindberga
TEATR WIELKI. D Z I Ś (na Pohulance)
PREMJERA
„Królowa kinematografu” operetka Gilberta
JUTRO
„Eugenjusz Oniegin” opera Czajkowskiego.
Początek w obu teatrach o g. 7 1/2 w.

